

Twoje Ulice

De Mono

Stoisz na rogu, ciemna brama w tle
W tym obcym mieście, które przygarneło cię, dając ci ulice
Dworcowe ławki, niespokojny sen
W tym mieście, które pozwoliło, że twoje są ulice

Masz jedną torbę i w niej cały dom
Tutaj zginiesz w tłumie, więc nieważne skąd go przywiozłeś
Czekasz na chwilę, czekasz na znak
Kiedy stąd odejdziesz, bo będzie ci brak twoich ulic

Nie musisz przecież niczego więcej chcieć
Bo twoje są ulice, twoje są ulice
Tak hojny prezent podarowało ci życie

Stoisz na rogu, ciemna brama w tle
W tym obcym mieście, które przygarneło cię, dając ci ulice
Dworcowe ławki, niespokojny sen
W tym mieście, które pozwoliło, że twoje są ulice

Masz jedną torbę i w niej cały dom
Tutaj zginiesz w tłumie, więc nieważne skąd go przywiozłeś
Czekasz na chwilę, czekasz na znak
Kiedy stąd odejdziesz, bo będzie ci brak twoich ulic

Nie musisz przecież niczego więcej chcieć
Bo twoje są ulice, twoje są ulice
Tak hojny prezent podarowało ci życie